

26 listopada, w czwartek o godzinie 19:00 w krypcie przy Kościele Ojców Dominikanów odbyła się debata dotycząca problematyki uchodźców. Debatę zorganizował szczeciński oddział stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita. Do dyskusji zostali zaproszeni pracownicy Uniwersytetu Szczecińskiego: dr Fuad Jomma z Instytutu Politologii i Europeistyki, dr Waław Janikowski z Instytutu Filozofii, profesor Jan M. Piskorski z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych a także dr Labib Zair z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, ojciec Maciej Biskup oraz wszyscy zainteresowani tematem mieszkańcy Szczecina i okolic. Debatę prowadził Filip Przytułski, doktorant US, jeden z członków szczecińskiej OR.

Frekwencja przekroczyła nasze najsmielsze oczekiwania. Sala bardzo szybko wypełniła się po brzegi, potrzebne były dodatkowe krzesła. Z założenia debata nie miała być jednostronna – naszym zamiarem było poszukanie odpowiedzi na pytanie jak powinniśmy się zachować wobec uchodźców, przedstawiając problem w jak najszerszym ujęciu – politycznym, etycznym, moralnym. Dlatego też zaprosiliśmy przedstawicieli różnych dziedzin nauki, prezentujących rozmaite stanowiska na rzeczony temat.

Dużo miejsca w publicznej debacie o uchodźcach zajmuje problem zagrożeń, jakie mogą pojawić się w Europie wraz z przybyszami z Bliskiego Wschodu. Terroryzm jest, był i będzie jednym z największych zagrożeń współczesnego świata. O tych właśnie zagrożeniach mówili zarówno dr Labib Zair jak i dr Fuad Jomma, którzy na własnej skórze doświadczyli brutalności reżimu Asadów. Ich zdaniem ważna jest weryfikacja osób przybywających do Europy, ponieważ, jak z naciskiem argumentował dr Zair, wśród uchodźców znajdują się mający krew na rękach żołnierze Asada albo terroryści z ISIS. Dr Jomma opowiadał się przeciwko przyjmowaniu uchodźców, bowiem przyjęcie kilku tysięcy będzie mobilizować następnych do eskapad do Europy, której możliwości są przecież ograniczone, co więcej, perspektywa przybycia muzułmanów sprzyja radykalizacji nastrojów społecznych i popularyzacji ruchów skrajnych. W Polsce dyskusja o rzekomych zagrożeniach ze strony uchodźców w Polsce przybiera – biorąc pod uwagę ich faktyczną nieobecność i niewielką liczbę w przyszłości – groteskowe rozmiary, co źle wróży wzajemnym relacjom. Omawiając zagrożenie terrorystyczne dr Jomma podkreślał rolę europejskich muzułmanów w walce z tym zjawiskiem, bo to ich współpraca z policją umożliwia inwigilację podejrzanych środowisk i zapobieganie zamachom.

Dr Waław Janikowski zaprezentował dwuznaczne stanowisko, Z jednej strony zaznaczał konieczność pomagania potrzebującym, z drugiej strony jednak, odwołał się do alegorii bunkra Petera Singera, którego mieszkańcy nie mogą przyjąć wszystkich. Zachodzi zatem pytanie, czy pomagający mają prawo udzielać pomocy, jeśli pomoc ta naraża na szwank ich zdrowie lub... szczęście? Swoje stanowisko dr Janikowski poparł argumentacją o wzrastającej niechęci w społeczeństwie do „multi-kulti”. W swojej końcowej wypowiedzi dr Janikowski podkreślił konieczność edukacji kulturowej i obronę laickości państwa – przed roszczeniami każdego (!) fundamentalizmu religijnego.

Mocno zabrzmiał głos ojca Macieja Biskupa, który opowiadając się za przyjęciem uchodźców powołał się na stanowisko papieża Franciszka oraz Benedykta XVI, którzy wskazywali na

konieczność dialogu, „spotkania” pozwalającego na wzajemne zrozumienie i odnalezienie – poprzez akt miłosierdzia – własnego człowieczeństwa. Ojciec Biskup w swojej wypowiedzi przywołał postać wędrowca, symbolizującego kondycję egzystencjalną każdego z nas, którzy nie posiadamy niczego na własność, jesteśmy tylko przechodniami, zobowiązanymi do wzajemnej solidarności. Odpowiedzią na problem uchodźców nie może być strach, który zabija nasze człowieczeństwo. Duchowny wziął też w obronę ideę wielokulturowości, przypominając wieloetniczność II RP, a na zarzut jednego z obecnych na sali przeciwników przyjmowania uchodźców, że owa wieloetniczność była źródłem konfliktów, odparł, że konflikty te narastały wraz odejściem od koncepcji Piłsudskiego i rozwojem nacjonalizmu (wypowiedź ta została nagrodzona gromkimi brawami).

Praktyczne do zagadnienia podszedł prof. Piskorski, który wskazywał na nieuchronność w dłuższej perspektywie przybycia emigrantów do Europy. Migrację trwają zawsze, są tylko dla nas widoczne lub niewidoczne, zaś próba ich powstrzymania jest z góry skazana na niepowodzenie, bowiem „marzeń nie da się zatrzymać”. Jedyne co Europejczykom pozostaje, to zachować się racjonalnie, czyli przygotować się na przybycie emigrantów inwestować w edukację i wykształcenie uchodźców, a ich integracja ze społeczeństwem zwróci się wielokrotnie.

Wypowiedzi poszczególnych gości sprowokowały innych uczestników dyskusji do żywej polemiki, której ciekawym akcentem było pytanie prof. Piskorskiego, skierowane do dr Janikowskiego, czy na miejscu Syryjczyków nie uciekłyby z obozu dla uchodźców, a kiedy zapytany odparł, że tak, rozległy się oklaski.

Zadający pytania reprezentowali całe spektrum postaw, od życzliwej wobec uchodźców, do – mówiąc oględnie – sceptycznej. Niestety, z uwagi na limit czasu, nie wszyscy chętni mogli zadać pytanie, z pewnością jednak nikt nie mógł uznać, że nie padły ważne argumenty. Problem uchodźców został ukazany w całej swojej złożoności, a stanowiska wyartykułowane w czasie dyskusji zrodziły – mamy nadzieję – refleksje na temat nas samych oraz bodaj najbardziej palącego problemu ostatnich lat.

Na koniec głos zabrał Roman Zańko, organizator pomocy humanitarnej dla Syrii „Płonące miasto”, który zwrócił uwagę obecnych na brak finansowego zaangażowania Polaków w pomoc humanitarną dla Syrii. Apel Romka stanowił asumpt do refleksji na temat postawy wobec konfliktu toczącego się w Syrii, gdyż hasło „trzeba pomagać na miejscu, nie tutaj” w praktyce oznacza brak pomocy i tu i tam.

Zorganizowana przez nas debata połączona była ze zbiorem darów dla uchodźców. Mieszkańcy Szczecina nie zawiedli – odzew na prośbę o pomoc był bardzo duży, zebraliśmy kilkadziesiąt paczek z odzieżą, śpiworami i zabawkami dla dzieci. Zebrane rzeczy zostaną przekazane 5 grudnia do przygranicznych ośrodków dla uchodźców w Niemczech. Dziękujemy przedstawicielom mediów za obecność i zainteresowanie sprawą – pisały o nas „Gazeta Wyborcza” i „Głos Szczeciński”.